GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 97. W Czwartek dnia 25. Kwietnia. **1844.**

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, d. 23. Kwietnia.

N. Pan Hrabiemu Bresson, Parowi Francyi, niegdyś nadzwyczajnemu Posłowi i pełnomocnemu Ministrowi przy dworze tutejszostronnym, order orła czerwonego I. klassy dać raczył.

Z Berlina, d. 21. Kwiet. — Wspomnieliśmy już o wynurzających się tu i ówdzie pogłoskach o zamierzoném przywróceniu klasztorów nad Renem i Westfalii; sprostowaliśmy je w ten sposób, że na dalsze istnienie kilku w prowincyi Westfalskiéj teraz jeszcze istniejących klasztorów Franciszkańskich — osobliwie dla umieszczania tam demerytowanych księży z dyecezyi Paderborn i Münster, oraz dla pomocy w pełnieniu służby bożéj w wielkich i licznych gminach — Najj. Pan zezwolić raczył. Mimo to pewne i z prawdą ściśle się zgadzające sprostowanie, Gazeta Magdeburska z d. 13. Kwietnia zawiera udzielenie, w którem bez wymienienia źródła albo powodu wyrażają: »przywrócenie klasztorów nad Renem i w Westfalii potwierdza się zupełnie.« Jakkolwiek twierdzenie to śmiało i z ufnością rozgłaszają, z pewnego źródła jednakże i na pewnéj opierając sią powadze powtarzamy, że owo podanie całkiem jest bezzasadne i że najmniejszego do głoszenia owéj wiadomości nie było powodu.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 20. Kwietnia.

Najjaśniejszy Pan, na przedstawienie JO. Xięcia Namiestnika Królestwa Polskiego, udzielić raczył w dniu 14. (26.) Marca r. b., Pani Izabelli Treszczkowskiéj i trojgu jéj dzieciom, a mianowicie synom: Władysławowi Janowi Piotrowi, Antoniemu Kazimierzowi i córce Joannie Karolinie, oraz PP. Benjaminowi Flatt, Janowi Karolowi Weiss, Jackowi Paderewskiemu, Tomaszowi Piwkowskiemu, Karolowi Eichlerowi, Julianowi Wilhelmowi Brunwej, Janowi Razmowskiemu, Leonowi Dzichanowiczowi, i Karolowi Rassumowskiemu, dziedziczne szlachectwo Królestwa Polskiego, z zastrzeżeniem, aby prawa i przywileje takiegoż dziedzicznego szlachectwa i do dzieci ich, przed dniem nadania zrodzonych, rozciągnięte były.

Z nad granicy polskiéj w Kwietniu.

Listy nasze z Warszawy zbijają teraz z pewnością rozsianą za granicą wiadomość o odwołaniu albo cofnięciu się Księcia Paszkiewicza z urzędu namiestnikostwa. Jeżeli może o kombinacyi takiéj na chwilę myślano, to teraz przynajmniéj z pewnością jéj zaniechano. — Kartel dotychczas nie ma być jeszcze stanowczo odnowiony, tymczasem już sama pogłoska o możliwém wznowieniu onego w obieg puszczona ten wydała skutek, że nikt więcéj z Rossyi

i Królestwa do Pruss nie uchodzi.—Uzbrajania do tegorocznéj wyprawy kaukaskiéj także na Królestwo Polskie oddziaływają; załogi tameczne w ciągłym są ruchu, liczne oddziały wojska ciągną ku południowi a w miejsce ich inne pułki następują. Wszyscy z natężoną ciekawością wypadku tych nadzwyczajnych usiłowań wyglądają. Skoro wyprawa tegoroczna pożądanych skutków nie wyda, podbicie górali stanie się na zawsze problematyczném.

Francya.

Z Paryża, dnia 16. Kwietnia.

Izba Parów. Posiedzenie dnia 15. Kwietnia. — Po rozprawie księcia Moskwy, który postępowanie ministrów w sprawie otahejtyjskiéj ostro skrytykował, chociaż nowych argumentów nie przytoczył, Margrabia Gabriac wystąpił w obronie ministeryum, wystawiając krok Admirała Dupetit-Thouars jako zbyt porywczy. »Dobroduszny angielski kapitan, (rzekł mówca) i królowa kilkadziesiąt żołnierzy pod rozkazami swémi mająca, nie byli zaiste strasznymi przeciwnikami i nie powinni byli spowodować admirała do zboczenia od drogi prawnéj. Z nadeszłego co tylko raportu pokazuje się, że sprawcami ostatnich wypadków w istocie są Anglicy i protektorat poważano, dopóki ich na wyspie nie było. Wszakże naturalną rzeczą, że Anglicy kraj przez siebie odkryty, ucywilizowany i do chrześciaństwa nawrócony nie koniecznie chętnie pod władzę Francyi przechodzący widzą. Konsul więc angielski, przybywszy w roku 1843. do Otaheiti w przypuszczeniu, że Anglia protektoratowi sprzeciwiać się będzie, wszelkiego użył wpływu, aby wzmocnić oppozycyę angielską. Na odbytych w tym celu zgromadzeniach wynurzono życzenie, żeby wyspa pozostała w ręku Anglików. Ale wszystkie te wypadki, nawet lądowanie kilku żołnierzy i zatknięcie chorągwi, nie były tak ważne, żeby złożenie królowéj usprawiedliwić mogły. Ministeryum więc, zapierając się czynu admirała, dało dowód umiarkowania i siły i postąpiło zgodnie z korzyścią i honorem narodu.« Przeciwnie Hr. Matthieu de la Redorte ujmując się za admirałem twierdził, że Królowa Pomareh, zatknąwszy ofiarowaną jéj w imieniu królowéj angielskiéj przez kapitana angielskiego chorągwię, dała do poznania, że się oddaje pod opiekę Anglii, zgwałciła więc traktat, który sama z Francyą zawarła, stósownie do którego opieka wyłącznie tylko do Francyi należeć miała; admirał więc miał słuszne pobudki przystąpić do téj detronizacyi. — — Przeciw twierdzeniu, jakoby na wyspach sandwichskich missyonarze angielscy panowali, przytoczył P. Guizot, że po ostatnim traktacie missyonarzom katolickim wolny przystęp do owych wysp, że ci tam każą, szkółki zakładają i już wielu nawrócili, co się wszystko pod egidą Francyi stało. — Hr. Matthieu de la Redorte żaląc się daléj na zaparcie się czynów francuzkiego admirała, politykę Anglii w Indyach wschodnich jako przykład dla Francyi przytoczył, kiedy Anglia przez zamianę protektoratu swego na stanowcze zwierzchnictwo przeszło 100 mil. ludności pod panowanie swoje zagarnęła i nawet pod mianem protektoratu nierównie większą władzę nad owémi krajami wykonywa, aniżeli Francya w podobnym stósunku, ponieważ agentów swoich moralną wspiera powagą. — Następnie bronił Pan Villemain polityki ministeryalnéj, wychodząc z tego zdania, że w traktacie dotyczącym protektoratu dla Admirała Dupetit-Thouars żadnéj zgoła nie ma autoryzacyi, aby w pewnych stosunkach kraj królowéj mógł opanować. — Poczem dalszy ciąg obrady odroczono.

— — Sprawa otahejtyjska jest ciągle głównym przedmiotem rozpraw dziennych. O zamiarach oppozycyi pod tym względem tak mówi dzisiejszy Dziennik Sporów. »Jeźli krążącym pogłoskom wiarę dać mamy, miejsce zgromadzenia Izby deputowanych było wczoraj widownią nadzwyczajnego ruchu. Zdaje się, że na zgromadzeniu, w którym Panowie Thiers, Berryer, Barrot, Billault, Ducos i Chambolle udział mieli, najdziwniejsze podawano wnioski. Jednym z pomiędzy tych wniosków był ten, aby przeciw ministeryum skargę wytoczyć, i to zapewne jedynie z powodu spraw otahejtyjskich. W rzeczy saméj uchwalono co następuje: Będą dzisiaj prosili o pozwolenie interpellowania gabinetu, a interpellacye będą odłożone do Piątku. Po ostatniém tém wysileniu wiele się spodziewają: ma ono gabinetowi śmiertelny cios zadać. Wszakże to już szósty lub siódmy raz zasadza się oppozycya na zwalenie ministerstwa: pomimo to stoi gabinet na mocnych nogach i ostatniego tego szturmu z ufnością oczekuje, bo sprawa otahejtyjska od czasu, jak ją Izba zadecydowała, bynajmniéj się nie zmieniła. Sprawozdanie Admirała Dupetit-Thouars nie poda oppozycyi broni w rękę. Rzecz ta w takim samy jest stanie, w jakim była przed dwoma miesiącami, kiedy większość 45 głosów zawyrokowała, że postępowanie gabinetu na naganę nie zasługuje. Chodzi jeszcze wciąż o to, czy

Admirał Dupetit-Thouars miał prawo detronizować Królowę Pomareh za to, że na chacie swojéj, pałacem nazwanéj, banderę według swéj fantazyi zawiesiła. Rząd nie był tego zdania, uważał on za rzecz stósowniejszą i sprawiedliwszą trzymać się protektoratu, który admirał nasz zniecierpliwiony w okkupacyą zamienił. Co do praw naszych, zabezpiecza nam je nasz protektorat; nie potrzeba do tego, aby Królowa Pomareh przybyła do Francyi smutnego oczekiwać końca; konsul angielski i angielscy missyonarze protektorat nasz uznać będą musieli, ponieważ go rząd uznał. Kwestya to jest więc bardzo prosta; rozleglejszą dopiero staje się w tedy, jeźli szukać chcemy sposobności poróżnienia się z Anglią. Traktaty z dnia 15. Lipca odświeżać można przy każdéj okazyi.«

Na dzisiejszém posiedzeniu Izby parów toczyły się dalsze obrady względem wniosku do prawa tyczącego się miliona tak nazwanych funduszów tajnych. Markiz Boissy przypomina ministrowi marynarki, aby dotrzymując przyrzeczenia wyznaczył dzień do objaśnienia sprawy otahejtyjskiéj; chyba, że je w całéj dziewiczości zachować woli, aby je drugiéj przełożyć Izbie. To go jedynie powoduje do wznowienia kwestyi o wyspie Otaheiti. Powtarza więc, że zaparcie się postępku Admirała Dupetit-Thouars jest prawdziwą klęską dla honoru kraju i dla dynastyi, jak to już dawniéj powiedział. To zaparcie się nie było ani potrzebném ani wczesném, tylko strach przed Anglią był tego przyczyną, co tak długo utrzymywać będzie, dopóki mu minister marynarki innego nie poda powodu. Pan Pelet de la Lozère zapuścił się w obszerny rozbiór wypadków odtąd zaszłych, ganiąc ministerstwo, że ustanowiło protektorat, który do tylu kollizyi powód daje. Zaparcie się kroku Admirała Dupetit-Thouars było porywczém, bez dokładnych depeszy i raportów. Na to Pan Guizot: Nie chcę ja obrady téj przedłużać, minister wychowania publicznego, odpowiadając wczoraj Hrabiemu de la Redorte, powiedział już wszystko, cokolwiek powiedzieć było można. Tylko na niektóre zarzuty winien jestem odpowiedzieć, a to na zarzuty tych, którzyby zaufanie do rządu podkopać chcieli. Chcę mówić o zarzutach słabości i bojaźni, ciągle się powtarzających, ilekroć jest mowa o sprawach zagranicznych. Przejrzy kraj z czasem, jak go złudzić usiłują. Starał się potém minister zajścia na Otaheiti w prawdziwém wystawić świetle, dowodząc, że dwaj naczelni oficerowie nie mieli dostatecznych powodów do kroków, które przedsięwzięli. Oświadczył, że gabinet w całéj téj sprawie nic nie uczynił, coby się lojalności lub honorowi kraju sprzeciwiało. Oppozycya chce się zawsze mianować reprezentantką kraju, zapominając, że kraj stoi po stronie ministerstwa; większość Izb pochwaliła zarząd jego. Książę Moskwy mówił wczoraj o dotacyi dla Księcia Nemoura; uważa on (Guizot) takowe prawo za naturalny skutek prawa regencyjnego, cały gabinet ma dotacyą za słuszną i dla kraju użyteczną. — W końcu mówił Markiz Boissy i Hrabia Montalembert.

Kiedy obrady względem funduszów tajnych w Izbie deputowanych całkiem spokojnie przeszły, też same debatty w Izbie parów bardzo groźny przybierają charakter.. Dawno coś podobnego w pałacu luxemburgskim nie widziano. Jest to rzecz niemałéj wagi: pokazuje się ztąd, że gdzie rząd od roku 1830. tylko pobłażania i wsparcia doznawał, tam się teraz oppozycya tworzyć zaczęła, co naturalnie Izbie parów większy wpływ zjednać musi. Do téj chwili tylko Izba deputowanych wyłączną miała powagę: Izba zaś parów tak mało znaczyła, że kiedy przed dwoma laty Izba deputowanych prawo o regencyi była przyjęła, minister spraw wewnętrznych prefektom urzędownie o przyjęciu tegoż prawa doniósł, chociaż takowe w Izbie parów jeszcze nie było roztrząsane. Oppozycyjny ten duch w Izbie parów silniéj jeszcze wystąpi w rozprawach o wychowaniu. Już 60 do 70 członków zamierzyło zbijać projekt Pana Villemain i sprawozdanie P. Broglie, który tą razą, nie chcąc obrazić ani gabinetu, ani uniwersytetu, ani duchownych, raport swój tak niezręcznie podobno ułożył, że obawiać się można, aby wniosek cały nie upadł.

Z dnia 17. Kwietnia.

Emancipation (Tuluski) zawiera doniesienia z Otahejti po dn. 1. Grudnia. Są one osnowy następującéj: »Około wzmocnienia portu Papeiti ciągle pracują. Już ustawiono 5 bateryi, zasłaniających wnijścia do portu. Budują teraz twierdzę, 200 ludzi mieścić w sobie mogącą. Instynktowa nienawiść między Anglikami i Francuzami trudno tylko się poskramia. Oficerowie starają się antypatye swoje płaszczykiem wzajemnych grzeczności zasłonić i odwiedzają się nawet między sobą, ale żołnierze i majtkowie kłócą się i biją ustawicznie. Wszakże po d. 8. Listopada nic ważnego nie zaszło. Dnia 12. Listopada L. Bruat w pałacu byłéj Królowéj, teraźniejszym gmachu

rządowym, 50 obcych kupców przyjmował. Tegoż dnia Papeiti portem wolnym ogłoszono. Dnia 22. Listopada deputacya naczelników wysp Towarzyskich, należących do Otahejti, w towarzystwie naczelników Otahejtijskich, gubernatorowi swe uszanowanie złożyła i okkupacyą francuską uznała. Królowa Pomareh przybyła znowu do Otahejti, skąd się na czas pewny była oddaliła; powrót jéj żadnéj sensacyi nie uczynił. Mieszka u konsula angielskiego. Miasto Papeiti liczy 6300 mieszkańców, między tymi 800 Europejczyków. Cywilizacya tam dość postąpiła; wszyscy krajówcy noszą suknie a $\frac{5}{8}$ umieją czytać i pisać.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 12. Kwietnia.

Sławny parowy statek »Great Western,« który pierwszy rozwiązał zadanie, o którém wątpili nawet znający się dobrze na żegludze, bo wprost bez żadnych ku południowi zwrotów przez Ocean Atlantycki przepływał, został przez towarzystwo, do którego należał, sprzedanym za 32,000 funt. st. dla wschodniéj żeglugi parowéj, i odtąd jak pakebot odbywać będzie podróż pomiędzy Brystolem, Alexandryą i Maltą. Inny wielki statek parowy »Great Britain,« 3,600 beczek mający, leży jeszcze w wązkim doku w Brystol tak zamknięty, że teraz nie wiadomo jakim sposobem będzie mógł być zepchnięty na wodę. Towarzystwo i dyrektorowie przedstawili te trudności urzędowi handlowemu.

Piszą z New York pod dniem 15. Marca, że nowa taryfa przez Generała Mac Cay Izbie reprezentantów przedstawiona, wzbudza tam ogólny interes; system opiekuńczy stanowi główną zasadę téj taryfy, ale umiarkowańszy jak w poprzedniéj. Izba reprezentantów bezwątpienia ją zatwierdzi. Późniesze dzienniki z New York z dnia 18. Marca donoszą, że Prezydent Tyler właśnie podpisał traktat o wcielenie rzeczypospolitéj Texas do Stanów Zjednoczonych, i że traktat ten senatowi ma przedstawić.

Wiadomości z Kabulu, które dochodzą do dnia 9. Stycznia, dosyć są interesujące. Mówią one jako o fakcie dokonanym o zajęciu Chiwy przez emira Buchery. Zdaje się jednakże, że ten zabór nie jest zupełnym jeszcze, albowiem emir zaledwie mógł zostawić połowę armii użytéj do podbicia prowincyi. Nawet jego minister, Rumnud Khan nie chciał podjąć się zarządu Chiwy, uważał bowiem, że liczba wojska zostawionego mu nie była dostateczną do utrzymania powagi emira. Ten zaś zastraszony wieściami, że Dost Mohamed gotuje się napaść na Bucharę, pospieszył tam z połową swéj armii. — Wiadomość o związku politycznym pomiędzy Yar Mahometem, emirem Heratu i Dost Mohamedem jest prawdziwa. Zasadą traktatu tego jest związek małżeński pomiędzy ich rodzinami. Potwierdza się także, że Dost Mohamed i jego syn Akbar Han bardzo są zawikłani w intrygi z sułtanem Mahometem w Lahorze i Peer Mahometem w Peszawer. — Zdaje się jednakże, że stan Kabulu nie pozwala im na teraz myśleć nawet o napadzie na państwo Sików. W Lahorze zaś panuje ciągle największa anarchia. Wielu naczelników gór, którzy przybyli kiedyś do stolicy, po zabraniu skarbów państwa, cofnęli się w swoje niezdobyte góry i oczekują chwili, w któréj państwo Rundszid Singa rozpadnie się na części, aby się ogłosić niepodległemi i niezależnemi od tronu Lahory. Używają oni zabranych skarbów na zyskanie stronników i powiększenie liczby swoich żołnierzy. Z tego wynika, że w tym kraju nie długo wybuchną nowe zamieszki, ale w nich los jego się rozstrzygnie.

H i s z p a n i a.

Z Madrytu, dnia 10. Kwietnia.

Generał Roncali, którego dzienniki francuzkie i angielskie za barbarzyńca okrzyczały, zdecydował się już w Alikancie z największą odrazą, schwytanym złoczyńcom taką wymierzyć karę, którąby w każdym innym europejskiém państwie w podobnym przypadku wymierzoną była. Po rozstrzelaniu Bonego i kilku jego towarzyszy, oświadczył Roncali, iż więcéj krwi rozlewać nie będzie, i że Królowa daruje życie 200 w więzieniach znajdującym się buntownikom. Kiedy następnie wkroczył do Kartageny, proszącym go o łaskę oświadczył te słowa: »Przychodzę jako Generał kapitan i każę rozstrzelać winowajców co w moje dostaną się ręce, ale nie przychodzę jako agent policyjny by onych wyszukiwać« W skutek tego oświadczenia znikła większa część winnych za staraniem konsula francuzkiego i angielskiego, a wielu z nich kryło się po różnych domach; władze jednakże żadnych poszukiwań w tym względzie nie przedsięwzięły. Podczas kiedy prassa tutejsza rządowi doradzała, żeby z powstańcami z Kartageny surowo postąpił, Poseł angielski z energią rządowi oświadczył, że ponieważ Hiszpania do rzędu państw konstytucyjnych należy, w których nie ma zwyczaju, żeby przestępców politycznych gardłem karano, Anglia stósunki przyjazne z Hiszpanią zerwie, gdyby ministeryum któregokolwiek powstańca na

śmierć skazać miało. A tak rząd nic nie przedsięwziął i postępowanie Generała Roncali pochwalił. —

Z dnia 11. Kwietnia.

Rząd uczynił nowy krok do uzupełnienia swego systemu. Gaceta dzisiejsza ogłasza dekret królewski stósownie do którego prawa dotychczasowe tyczące się wolności druku stósownie do powszechnie uczutéj potrzeby zmienione zostały. Tak tedy nadużyciom wszelkim tamę położono.

Szwecya i Norwegia.

Z Sztokholmu, d. 5. Kwietnia.

Powszechny dzień żaloby, w skutek śmierci króla Karola XIV. Jana, naznaczony został dekretem królewskim na d. 8. Maja. Dekret ten naznacza oprócz tego texta z biblii do kazań, w dniu tym mówić się mających.

— Z Gothenburga donoszą, że Jego Król. Mość ma zamiar w miesiącu Maju znajdować się przy otwarciu nowego kanału Trollhaetta i przytém zwiedzić to miasto

Rząd rozkazał, ażeby 600 exemplarzy rozprawy majora Ekenstam o nadużyciu trunków mocnych, rozdano jako nadgrody wychowańcom seminaryów, ze szkół wychodzącym.

— Wyszło tu kilka biograficznych szkiców zmarłego króla Karola Jana.

Zarząd gminy Chrystyanii postanowił kommissyę dla naradzenia się, w jaki sposób miasto Chrystyania może okazać swą wdzięczność zmarłemu królowi za dobrodziejstwa od niego uzyskane. Na skutek projektu téj kommissyi postanowiono, że zarząd stanie na czele składki, która posłuży do ustanowienia zakładu dobroczynnego ku pamiątce króla Karola Jana. Członkowie natychmiast zapisali się za przeszło 1200 sps. Dalszy projekt na tém zależy, że w każdą rocznicę urodzin zmarłego udzielane być mają zapomogi ubogim Chrystyanii, którzy nie zostają pod opieką ogólnego towarzystwa opieki nad ubogiemi.

Niemcy.

Wiesbaden, dnia 9. Kwietnia.

Dziś przybył tu J. C. W. W. Xiążę Następca tronu Rossyjskiego w towarzystwie dostojnéj małżonki. J. C. W. przybył tu o godz. 12stéj w południe z Darmstadtu dla odwiedzenia dworu Xiążęcego. Nieco pierwéj przybył i Wielki Xiążę Heski z małżonką i Xiąże Alexander Heski. Po obiedzie o godz. 4éj J. C. W. W. Xiążę Cesarzewicz udał się z tąd do Bieberich, aby z tamtąd na parostatku »Król« popłynąć do Rotterdamu i Hag.

Włochy.

Z Palermo, dnia 1. Kwietnia.

Zdaje się, ża rząd nasz będzie miał nowe zatargi z powodu handlowych traktatów. Marynarka neapolitańska od pewnego czasu powoli wznosić się zaczynała w skutek porównania jéj praw z prawami, które kiedyś marynarkom francuskiéj i angielskiéj udzielono, dawniéj bowiem flaga krajowa opłacała o 10 procent więcéj od przywiezionych produktów, jak owe flagi cudzoziemskie. Ale od lat kilku rząd neapolitański postanowił, żeby bandera krajowa opłacała za produkta przywiezione z morza baltyckiego 20, z Ameryki 30, a z Azyi 60 procent niżéj cła, przez to zmniejszyło się przemycarstwo, żegluga się powiększyła i skarb coraz więcéj zyskiwał, tylko obce marynarki na tém straciły. — Dla tego Anglia obiecuje rozmaite handlowe korzyści, starając się nowe ułatwienia uzyskać dla swych wyrobów i bandery, a Francya opierając się na traktacie z 1816 r., żąda zniesienia cła wyjątkowego na korzyść flagi narodowéj. Zdaje się, że rząd neapolitański nie zezwoli na te zmiany, któreby zniszczyły handel i marynarkę kraju.

Dnia 18. Marca przedstawiono w Medyolanie na cesarskim teatrze della Scala nową operę melodramatyczną pod tytułem: »Gornelio Bentivaglio. Muzykę do niéj napisał Pan Mirecki. Kompozycya jego odznacza się wielką prostotą, która nie zgadzając się z obecnym stylem muzyki teatralnéj, była powodem, iż utwor naszego ziomka nie zupełnie się podobał.

Multany i Wołoszczyzna.

Z Bucharestu, dn. 13. Marca.

Wyrok na wichrzycieli brailskich, wstrzymany dotąd z powodu różnych zajść zapadł nareszcie. Osoby, które w niespokojnościach tych udział miały, między któremi znajduje się także Bojar i dobrze mający się ekonom Vistier Deschu, wskazane zostały na 5 do 15 lat kary w kopalniach soli. Xiążę wszakże dotąd wyroku tego nie potwierdził, i zdaje się, że co do ostatniéj osoby idąc za popędem serca swego, będzie chciał udzielić ułaskawienie, tém bardziéj że tu idzie o osobę, która wielkie położyła zasługi około przemysłu krajowego, i która, jakkolwiek zawieruchy owe bynajmniéj jéj tajnémi nie były, wszakże nie zupełnie jawnie udział w nich miała, tak iżby stósownie do zdania ogółu miała zasłużyć na karę stojącą w równi z karą śmierci, a to tém mniéj, iż zamachy brailskie, Bogu dzięki, bynajmniéj urzeczywistnionemi nie były.

Grecya

Z Aten, dnia 6. Kwietnia.

Konstytucya ostatecznie dokończoną została. Król ją podpisał i zaprzysiągł. Uroczysty ten akt odbył się d. 30. Marca jak najpomyślniéj. Sala była przepełnioną. Grecy ze wszystkich prowincyi państwa zjechali się, by być świadkami ceremonii téj, damy szczególniéj licznie się zebrały na galeryi dla nich z umysłu przyrządzonéj. Na trybunach dyplomatycznych widać było posłów austryackiego, angielskiego, pruskiego, tureckiego, francuzkiego i bawarskiego, jako téż ambassadorów szwedzkiego, belgijskiego, niderlandskiego i hiszpańskiego wraz z ich sekretarzami i innemi osobami. Pół godziny przed przybyciem Króla ukazał się prezydent rady ministrów, Vice admirał Kanaris, i wręczył w imieniu Króla czcigodnemu 107letniemu starcowi Panouzo Notaras, Prezydentowi zgromadzenia narodowego, oznaki wielkiego krzyża orderu Zbawiciela, ozdobiwszy go szeroką wstęgą.

Najjaśniejsze Państwo przybyli o godzinie 3éj z południa w całéj okazałości, i przyjmowani byli wśród huku armat i większych jeszcze okrzyków ludu i wojska przez deputacyę zgromadzenia narodowego.

Na twarzy Króla, zawsze pogodnéj, malowało się coś poważnego. Królowa zdawała się podzielać uczucia małżonka swego, a wyraz twarzy jéj również był poważny. W czasie samego zaprzysiężenia konstytucyi była ona nader wzruszoną. Sto i jeden wystrzałów zwiastowało mieszkańcom stolicy ukończenie ważnego aktu, po którym Król kilku słowy ogłosił zgromadzenie narodowe za rozwiązane. Wieczorem mury Akropolis i miasto samo dość rzęsisto oświecone było. Muzyka garnizonowa brzmiała przy pałacu.

Ażeby dzień ten zrobić pamiętnym dla wojska, wyszedł obszerny rozkaz dzienny, który zawiera wiele awansów i orderów udzielonych różnym wojskowym. Między innymi 16 Pułkowników mianowanych zostało Generałamimajorami, między tymi znajdują się Kalergis, Makryjannis, Nota Boozaris i t. d. Kalergis mianowany został zarazem adjutantem Króla.

Przypisek. Ministeryum dotąd nie utworzone; ciągle jeszcze zachodzą w tym względzie trudności. Z pewnego źródła mogę zapewnić, iż nominacye stósownie do ostatniego postanowienia takie będą: ministrem finansów i spraw zewnętrznych będzie Maurokordatos; kultu i oświecenia Trikoupis; wojny Andreas Londos; spraw wewnętrznych Kolettis; marynarki Kanaris; sprawiedliwości nie wiadomo, ale zapewne albo Somakis albo Anast. Londos (Patras.).

Z partyi nappistycznéj jest tylko sam Kanaris, mąż za mało mający wpływu, iżby partyi swojéj jakąś korzyść mógł przynieść, dla tego partya ta bynajmniéj nie jest zadowolnioną. Kolettis wprawdzie co do osoby swojéj wiele znaczy, ale w radzie ministrów ma tylko jeden głos, i jego jedynym stronnikiem byłby Samakis albo Londos z Patras, gdyby jeden z nich dostał ministerstwo sprawiedliwości. Maurokordatos tymczasem ze szwagrem swym Trikoupis i ministrem wojny Londos, stanowią nierozłączną jedność, któraby miała w radzie ministrów trzy a więc połowę głosów, chociażby Maurokordatos nie otrzymał krzesła prezesowskiego, przez co przy równości głosów, onby głos miał decydujący, a zaledwie wierzyć można, żeby Kolettis miał się połączyć z Nappistami, by utrzymać szalę Maurokordatowi.

Tunis.

Z Tunis, dnia 20. Marca. — Komisarz porty Kamel Dzemnas z obydwoma posłami Beja przybył do naszego miasta. Kamel ma skłonić Beja do zgody z rządem Sardyńskim.

Przed kilkoma miesiącami jakiś maltańczyk zabił tu drugiego maltańczyka i tłómacza konsulatu angielskiego. Konsul angielski, Sir Tomasz Read, zamiast jako poddanego angielskiego wysłać do Malty, oddał owego Maltańczyka sądom Beja. Chociaż Bej wedle traktatów ma prawo karania cudzoziemców, jednakże to dotąd wykonywaném nie było. Całe ciało dyplomatyczne protestowało przeciw temu postępkowi konsula angielskiego, albowiem uznanie jurysdykcyi Beja nad cudzoziemcami mogłoby mieć w przyszłości najgorsze skutki. — Ale konsul angielski, opierając się na swych instrukcyach, obstawał przy swojém, pomimo osobistych odwiedzin generalnego konsula francuzkiego, P. Lobau. Jednakże poruszenie pomiędzy Europejczykami a szczególniéj pomiędzy 5 do 6,000 Maltańczykami tak było wielkie, że Bej kazał zawiesić ogłoszenie wyroku, sprawę tę przejrzeć na nowo, i zapewne wypadnie nowy wyrok albo zupełnie uwalniający, albo téż ogłaszający niekompetencyę sądu. — Cztery sardyńskie wojenne okręty pokazały się około Biserta, zapewne dla przejrzenia brzegów.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Dziennik urzędowy Król. Regencyi w Poznaniu z d. 23. Kwietnia obej-

muje między innemi ogłoszenie Regencyi Król. względem powtórnego zaciągania takich ludzi, którzy dla czasowéj niezdatności byli od wojska puszczeni; względem czasu wstępowania jednorocznych ochotników do brygad artyleryi; o targach; — o zamknięciu traktu do Kornika; — doniesienia o nowosiedlinach: Na terrytorjum Białokoszskiém ptu Międzychodzkiego stanął nowy folwark pod nazwą »Kobyliniec.« Na terrytorjum Pszczewskiém powiatu Międzyrzeckiego stanął nowy folwark, który otrzymał miano »Sophienhof.« Na terrytorjum wsi Górka duchowna ptu Kościańskiego stanął nowy folwark pod nazwą »Ludwipole;« w dodatku Odprawę Sejmową dla Stanów W. Xięstwa Poznańskiego na szósty Sejm prowincyalny zebranych.

OBWIESZCZENIE.

Na wniosek krewnych i resp. kuratorów swych następnie wymienione osoby, jako to:

1) Franciszka i Wiktorya rodzeństwo Modzelewscy, oraz mąż pierwszy z nazwiska Bruszewicz, którzy się przed laty około 40 z Manieczki pod Szremem do Polski udać mieli, i od czasu tego zaginęli;

2) Jan Klupiec, młynarczyk z Nacławia pod Kościanem, który przed laty około 15 na wędrówkę do Polski poszedł, rok późniéj w Warcie bawić się miał, następnie zaś zniknął;

3) Abraham Bogumił Karger, także Kaerger zwany, piwowar, z Zdun, który się przed rokiem 1815. do Dubna w Rossyi udać miał i od czasu tego zaginął;

4) Andrzéj Streck, komornik, Anna Marya z domu Zerbe, małżonka tegoż, i Bogusław Streck, syn tychże z Cichogóry pod Grodziskiem, którzy od lat przeszło 30 się z rodziny swéj do Polski udali, i od czasu tego zaginęli;

5) Walenty, Mikołaj i Wojciech, bracia Dzymańscy z Obornika, z których pierwszy przed laty około 30, drugi przed laty 17, trzeci przed laty 20, do Polski poszedł, i którzy od czasu tego zaginęli;

6) Jan Bogumił Karger piwowar, z Zdun, który się w roku około 1782. z rodziny swéj do Kulbosowa w Galicyi udać miał, i od czasu tego zniknął;

7) Łukasz, Adam i Franciszek, bracia Zygmanowscy z Koźmina, z których się pierwszy w roku około 1812. jako piwowar do Warszawy udał, drugi w roku około 1824. jako stolarz, a trzeci w roku około 1827. jako piwowar do Polski poszedł, i którzy od czasu tego zaginęli;

8) Józef Grzegorz Ofierski z Poznania, który się w roku 1825 do Krakowa, ztamtąd zas w roku 1829. do Królestwa Polskiego udał, i od czasu tego zniknął;

9) Szczepan Bukowski, który w roku 1830. jako pomagier w Murowanéj Goślinie służył, w miesiącu Maja tegoż roku się zaś ztamtąd oddalił i od czasu tego zaginął;

10) Dyonizy Spławski z Obornika, który przed laty około 20 podobno na wędrówkę poszedł, następnie zaś zniknął;

11) Marcin Niemczewski z Mosiny, który przed laty 18. ztamtąd do Polski poszedł, przed laty 16. jeszcze raz wiadomość o sobie dał, od czasu tego zaś zaginął;

12) Fryderyk Wilhelm Meyer, piekarczyk z Rawicza, który w r. 1809. na wędrówkę poszedł, w r. 1810. w Saxonii bawić się miał, od czasu tego zaś zniknął;

13) Jan Wachecki, komornik z Wojnowicy, który w r. 1830. lub 1831 z Buku, gdzie w ten czas służył, do Polski przeszedł a następnie zaginął;

14) Felix Wieruszewski, ślósarczyk z Kórnika, który w roku 1822. na wędrówkę poszedł, i od czasu tego zniknął;

15) Krysztof Peter, właściciel z Glinau, który się w r. 1812. ztamtąd z transportem fur, dla armii francuskiéj do Rossyi maszierującéj dostawionym, oddalił i następnie zaginął;

16) Fryderyk Wilhelm Bachmann, młynarczyk z Rostarzewa, syn zmarłego tamże burmistrza Bachmann, który przed laty 24 do kraju cudzego poszedł, i od czasu tego zniknął;

17) Antoni Misiewicz z Pszczewa, który przed laty 15 jako krawiec do Warszawy się udać miał i od czasu tego zaginął;

18) Rozalia Bodzewicz z Krobi, która się ztamtąd przed laty około 15 oddaliła i do Poznania udała, gdzie się podobno 3 lub 4 lata bawiła, i potém zniknęła;

19) Wojciech Gasny z wsi Szarza, powiatu Międzyrzeckiego, który w roku 1802. lub 1803. podobno do wojska Pruskiego wziętym został i od czasu tego zaginął;

20) Peter Ledworowski z Borka, który w r. 1808. lub 1809. do wojska Polskiego wziętym być miał, i od czasu tego zniknął;

21) Krystyan Kruschel z Nowego Silnia, który miejsce zamieszkania swe przed laty przeszło 30. opuścił i potém zaginął;

22) Wojciech Piotrowski z Osieka, który podobno na ostatku w Iłowcu, powiatu Szremskiego służył i w r. 1807. do wojska Polskiego wziętym został, od czasu tego zaś zniknął

23) Jan Wierzcholski, szewc, z Wrześni, który się w r. 1826 z Czerniejewa miejsca zamieszkania swego oddalił, i od czasu tego zaginął;

jako też sukcessorowie nieznajomi, którzyby przez nieprzytomnych powyższych pozostawieni być mogli, wzywają się, aby się najpóźniéj w terminie

dnia 5. Sierpnia 1844.

zrana o godzinie 10téj przed Ur Cassius, Referendaryuszem Sądu Nadziemiańskiego, w miejscu publicznych posiedzeń sądowych wyznaczonym, osobiście lub piśmiennie zgłosili, o życiu i pobycie swym wiadomość dali, a następnie dalszego oczekiwali rozrządzenia, w razie bowiem przeciwnym zapozwani zniknioni za zmarłych uznani, i sukcessorowie nieznajomi tychże z pretensyami spadkowemi swemi wyłączeni zostaną.

Poznań, dnia 9. Września 1843.

Król. Sąd Nadziemiański. Wydziału I.

OBWIESZCZENIE.

Znaczna ilość nasienia świeżego czerwonéj koniczyny, także 13. już użytych baranów z najlepszego gatunku są do przedaży
w Dominium Rusocin pod Dolskiem.

Nauka tańców.

Donosząc uniżenie o mojém tu przybyciu oświadczam, iż zrana od godziny 9—12. zastać mnie można w mojém pomieszkaniu w Hôtel de Bavière.

Poznań, dnia 24. Kwietnia 1844.

C. Senger, Król. solotańcerz z Berlina.

Kurs gieldy Berlińskiéj.

Dnia 22. Kwietnia 1844.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	101	$100\frac{1}{3}$
Prusko-ang. obligi z r. 1830.	4	—	—
Obligi premiów handlu morsk.	—	$88\frac{3}{4}$	—
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{2}$	—
Obligi miasta Berlina	$3\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{4}$
» » Gdańska w T. .	—	48	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{3}{4}$	$100\frac{1}{4}$
» » W. X. Poznańsk.	4	—	$104\frac{1}{4}$
» » dito	$3\frac{1}{2}$	$99\frac{3}{4}$	$99\frac{1}{4}$
» » Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{3}{4}$	$102\frac{1}{4}$
» » Pomorskie. . .	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{1}{4}$	$100\frac{3}{8}$
» » March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{1}{2}$	101
» » Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	100
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	$12\frac{1}{3}$	$11\frac{5}{6}$
Disconto	—	3	4
Akcje			
Drogi żel. Berl.-Poczdamskiéj	5	—	164
Obligi upierw. Berl.-Poczdams.	4	—	$103\frac{3}{4}$
Drogi żel. Magd.-Lipskiéj . .	—	—	$194\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Magd.-Lipskie .	4	—	$103\frac{3}{4}$
Drogi żel. Berl.-Anhaltskiéj .	—	161	—
Obligi upierw. Berl.-Anhaltskie	4	—	$103\frac{3}{4}$
Drogi żel. Dyssel. Elberfeld.	5	—	93
Obligi upierw. Dyssel.-Elberf.	4	$99\frac{3}{4}$	—
Drogi żel. Reńskiéj	5	—	89
Obligi upierw. Reńskie	4	$99\frac{3}{4}$	—
» od rządu garantowane.	$3\frac{1}{2}$	$98\frac{3}{4}$	—
Drogi żel. Berlinsko-Frankfort.	5	$152\frac{1}{2}$	—
Obligi upierw. Berl.-Frankfort.	4	$104\frac{3}{8}$	$103\frac{7}{8}$
Drogi żel. Górno-Szląskiéj . .	4	$125\frac{3}{4}$	—
» » dito *Lit. B.* .	—	117	—
» » Berl.-Szcz. *Lit. A.* i *B.*	—	$130\frac{3}{4}$	—
« » Magdeb.-Halberst.	4	$119\frac{1}{2}$	$118\frac{1}{2}$
Dr. żel. Wrocl.-Szwidn.-Freib.	4	$126\frac{1}{2}$	—

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	od Tal.	od sgr.	od fen.	do Tal.	do sgr.	do fen
Pszenicy szefel . . .	1	22	6	1	23	6
Zyta . dt.	1	4	—	1	5	6
Jęczmienia dt.	—	25	—	—	26	—
Owsa . dt.	—	17	6	—	18	6
Tatarki dt	1	5	—	1	5	6
Grochu . dt.	—	29	—	1	—	—
Ziemiaków dt.	—	10	—	—	10	6
Siana cetnar	—	25	6	—	26	—
Słomy kopa	5	7	6	5	15	—
Masła garniec	1	17	6	1	18	6

Dnia 22. Kwietnia 1844. r.